Nr. 136 Rok 41

Opłata uiszczona ryczałtem zgóry

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże! — Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! — Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka" wychodzi 3 razy tygodniowo
w 3 wydaniach: I (Pomorze). II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica) III. (Wielkopolska i Śląsk), wraz z bezpłatnemi dodatkami „Gospodarz i Osadnik", „Robotnik" „Dobra Gospodyni" „Śmiech", „Przyjaciel Młodzieży", „Gość Świąteczny" i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem w dom 3.89 zł., miesięcznie 1,30 zł., w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol., w Niemczech 4.00 RMk., w Szwajcarji 5 fr szw. w Czechosłowacji 38 koron szesk., w Austrji 8 szylingów w Danji 6 koron duńskich. w Szwecji 5 koron szwedzkich. we Włoszech 20 lirów włoskich. w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie. najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na wtorek, 20-go listopada 1934 r.

Dziś domaga się premjer rządu współpracy społeczeństwa?

II.

P. premier Kozłowski jest pierwszym premjerem, który zrozumiał, że także opozycję należy pociągnąć do pracy dla Państwa. Mówi przecież o całem społeczeństwie. To też pewnie zrozumiał, że tego nie można czynić z batem w ręku, bo Naród polski do roli murzyna się nie nadaje. Jesteśmy przeto też pewni, że rozumie, że ta współpraca nie może zaistnieć błyskawicznie, natychmiast po wygłoszeniu jego wezwania.

Zrobiono w przeszłości przecież wszystko, co tylko było można, by olbrzymią większość społeczeństwa zniechęcić do jakiejkolwiek współpracy z rządem, by w niem zabić wiarę, że rząd wogóle może chcieć tej współpracy, że mógłby myśleć o niej, że może chcieć współpracy nie-niewolników, ale myślących, niezależnych obywateli.

To też rząd p. Kozłowskiego musi dać dowody, nie słowami, lecz czynem, że istotnie tej współpracy chce. A takimi czynami byłoby otwarcie drogi do współpracy tej olbrzymiej większości Narodu, która się znajduje nie w opozycji do Państwa, lecz w opozycji do reżimu, który się opiera na takiem oto BBWR, który wyszedł z osławionych smutnej pamięci brzeskich wyborów!

Droga do współpracy dla tej większości Narodu jest zatarasowana olbrzymiemi przeszkodami, których usunięcie zależy od rządu, bo owa większość Narodu, która się nazywa społeczeństwem, do ich usunięcia nie jest zdolna. Usunięcie ich jest rzeczą rządu.

Jedną z największych zapór na drodze do współpracy, do której p. premier Kozłowski wzywa — to potworny głaz ponurych wspomnień brzeskich wyborów i wszystkiego, co się z nazwą — Brześć łączy...

Pan premier Kozłowski chyba rozumieć musi, że ropiąca rana wspomnień brzeskich i trwająca ciągle jeszcze niedola ofiar brzeskich musi się zabliźnić i zagoić. a tak samo rany spowodowane znanemi wypadkami małopolskiemi, by z czasem w duszach Narodu, a szczególnie Ludu polskiego, mogła się zrodzić wiara w możliwość współpracy. A to przecież tylko może sprawić rząd i to może właśnie rząd p. Kozłowskiego, męża stanu, który nie jest obciążony tą przeszłością i który istotnie już dawał dowody dobrej woli.

Jeżeli się pragnie naprawdę współpracy całego społeczeństwa, a więc także tej olbrzymiej większości, jaką stanowi opozycja, to trzeba dalej czynami wzbudzić wiarę, że wszyscy obywatele będą w przyszłości nie tylko teoretycznie, ale faktycznie równouprawnieni, że nie będą się potrzebowali wyrzekać swych przekonań, co do słuszności swych zasad i co do właściwości dróg, po których chadzają, chcąc służyć Narodowi i Państwu. Niech się skończą przywileje bebeków, — niech się wogóle skończy B.B., który jest szkodnikiem na niwie państwowej.

A dalej należy skończyć wreszcie z tym tworem wschodnim, jakim jest cenzura, która dziś jest przeszkodą dla krzewienia myśli państwowej, jest przeszkodą dla wychowywania obywateli, szczególnie młodego pokolenia na prawdziwych państwowców, myślących kategorjami państwowemi. Cenzura tłumi często wszelkie najsłuszniejsze rozumowania, choćby były owiane najszczerszym patrjotyzmem, najgorętszą chęcią służenia Państwu, ponieważ cenzorzy często nie umieją wznieść się na te wyżyny, z których należy oceniać odnośne artykuły. To też uważamy za właściwe przy tej okazji przytoczyć to, co o cenzurze mówił kiedyś marsz. Piłsudski, gdy witał drugi Zjazd Związku Młodzieży Niepodległościowej szkół średnich zaboru rosyjskiego w Krakowie w roku 1912.

Wedle „Hasła" — jednodniówki pozjazdowej Centralnego Komitetu Związku (sekcja Litwy i Białorusi) dzisiejszy marszałek Piłsudski zakończył swe przemówienie takiemi słowy:

„Niech żyje młode pokolenie! Wykreśli ono z polskiego języka słowa: najazd, ucisk i — — cenzor".

Ale wszystko, o czem wyżej mowa i co w następstwie umożliwiłoby współpracę społeczeństwa z rządem, da się osiągnąć tylko przez przeprowadzenie uczciwych — nie brzeskich wyborów!

Niestety przeprowadzone wybory samorządowe w Małopolsce, Wielkopolsce, Pomorzu, budzą wątpliwości, czy p. premier Kozłowski wybory niebrzeskie zdoła przeprowadzić.

Wierzymy w dobrą wolę p. premiera Kozłowskiego, gdyż jak już wyżej a zresztą i dawniej kilkakrotnie zaznaczaliśmy na łamach naszego pisma, — tej dobrej woli już dawał dowody. Ale obawiamy się, że mu nie starczy sił, jak tych sił kiedyś nie starczyło p. premjerowi Bartlowi do przeprowadzenia rozumnych a dla Państwa korzystnych zamysłów.

Wszakżeż istnieje sanacja, B.B. W.R. W ich sercach i mózgach istnieje wschodnia zachłanność, — wschodni duch dzikiej, zaciekłej zemsty — a pozatem lęk o utratę żłobu lub dzielenia się nim z kimś. Więc oni skoszlawią, ba, unicestwią wogóle — znowu najlepsze, najrozumniejsze, najkorzystniejsze dla Państwa i Narodu pomysły.

Obawiamy się przeto, że myśl, że chęć premjera Kozłowskiego pociągnięcia całego społeczeństwa, więc także opozycji, która przecież przeważnie jest opozycją Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, będzie musiała w Polsce dzisiejszej niestety długo czekać na urzeczywistnienie.

Topór.



CHOROBA KRÓLA FUADA.
Król egipski Fuad, jest tak poważnie chory, iż każdej chwili spodziewają się jego śmierci.

Ambasadorowie Polski i Niemiec składają swe listy uwierzytelniające

W środę dn. 14 listopada p. Prezydent Rzplitej przyjął na Zamku w Warszawie, nowomianowanego ambasadora niemieckiego p. von Moltke, który złożył swe listy uwierzytelniające.

Tegoż samego dnia kanclerz Rzeszy Niemieckiej Hitler przyjął w siedzibie swojej w Berlinie nowomianowanego ambasadora Polski w Berlinie p. Lipskiego, który również składał swe listy uwierzytelniające.

*

Votum zaufania dla rządu Flandina

We wtorek ubiegły premjer nowego rządu francuskiego Flandin, w czasie obrad Izby deputowanych (sejmu) postawił wniosek o votum zaufania dla nowego rządu.

W imiennem głosowaniu nad tym wnioskiem Izba wyraziła rządowi Flandina zaufanie 433 głosami przeciwko 118, oraz przy 60 wstrzymujących się od głosowania.

Aresztowanie 12 tysięcy cudzoziemców w Rumunji

Przed paru dniami dokonano w Rumunji wielkiej obławy, w której brały udział oddziały policji, wojska i żandarmerji. Obława ta miała na celu wyłapanie wszystkich podejrzanych jednostek z pośród cudzoziemców, które szukały schronienia na terenie Rumunji.

Aresztowano 12 tysięcy osób, z tej liczby 8 tys. zatrzymano prowizorycznie w areszcie, ponieważ dokumenty osobiste zatrzymanych nie były w porządku. Znaczna część z pośród aresztowanych dostała się do Rumunji w sposób nielegalny. Są to przeważnie członkowie organizacyj terorystycznych macedońskich i chorwackich.

Władze policyjne rumuńskie postanowiły przeprowadzić energiczną kontrolę przebywających w Rumunji cudzoziemców po aresztowaniu 7 wybitnych terorystów, u których znaleziono wiele kompromitujących się od materjałów.

6 i pół grosza

Jeden kilo cukru polskiego; w Polsce 1.30 zł.; w Anglji 6 i pół grosza

Zostały ogłoszone liczby, dotyczące produkcji i zbytu cukru w Polsce w ciągu ostatnich kilku lat. Warto zatem porównać obecne spożycie cukru w Polsce ze spożyciem przed lat czterech, a więc już w okresie kryzysu. Okaże się wtedy, że gdy 1930-31 roku spożyto w Polsce 3.724 tysiące centnarów cukru, to w 1933-34 r. spożycie tego artykułu wynosiło zaledwie 3.207 tys. centnarów, a więc zmalało o prawie pół miljona centnarów.

A przecież w ciągu tych czterech lat ludności w Polsce nie ubyło, lecz przeciwnie przybyło prawie 2 miljony osób. Kryzys więc zmniejszył w ten sposób spożycie cukru, no i jego wysokie ceny, które dopiero obniżono niedawno.

Dziwnie w tem świetle spadku spożycia cukru wyglądają nowe projekty podniesienia podatku od cukru o 5 groszy na kg. Podatek ten z pewnością będzie musiał odbić się na spożyciu, który te dodatkowe pięć groszy od kilograma będzie ograniczało, bo nie stać każdego na kupno cukru wtedy, kiedy on jest drogi.

Z podatku od cukru skarb w 1934-35 roku otrzyma 93 miljony złotych, w 1935-36 r. przewidywany on jest w wysokości prawie 118 miljonów, w czem prawie 15 miljonów stanowić będą te nowe pięciogroszówki podatkowe.

Czy w tych warunkach spożycie cukru wzrośnie, jak to przewiduje ministerstwo Skarbu, nie bardzo można uwierzyć.

Trudno też przypuszczać, aby podatek ten mógł dać o 25 miljonów więcej niż daje obecnie. Społeczeństwo nasze jest bowiem bardzo ubogie i będzie musiało zacisnąć pasa, gdyż nie stać je będzie na nabywanie w większych ilościach droższego cukru.

Równie źle, albo gorzej przedstawia się sprawa wywozu cukru zagranicę. W 1930-31 roku wywieźliśmy 3.014 tysięcy centnarów, a w roku 1933-34 zaledwie 939 tys. Tu jest spadek jeszcze większy. Ale nad tem mniej płacze społeczeństwo, bo mniej musi dokładać do tego wywozu.

Ile zaś dokłada, to okazuje się z następujących cyfr:

W ciągu września bież. roku wywieziono z Polski do Anglji 49.260 centnarów cukru, za co uzyskano sumę 12.536 funtów szterlingów, czyli około 333,200 zł., licząc kurs funta 26.50 złotych. Za tę samą ilość cukru, gdy zostanie sprzedana na rynku wewnętrznym musielibyśmy zapłacić 6.400.000 zł. Podczas bowiem, gdy u nas cena cukru w sprzedaży detalicznej, już po ostatniej obniżce wynosi 1,30 złotych za kilogram. Anglicy płacą za kg. cukru sprowadzonego z Polski... 6 i pół grosza (!).

Ogółem od początku bieżącego roku dostawy cukru polskiego do Anglji wynosiły do dnia 1 października — 417 tysięcy centnarów, za które otrzymaliśmy 104 tysiąca funtów szterlingów, czyli 2.662.400 zł., gdy tymczasem ta sama ilość sprzedana konsumentom w Polsce kosztowałaby 54.210.000 złotych.

Z cyfr tych okazuje się jak ogromne prezenty ofiarowuje przemysł cukrowniczy polski angielskim importerom, mimo, iż konsumcja cukru w Polsce obniża się niemal z każdym rokiem skutkiem nadmiernie wygórowanej ceny, której społeczeństwo, zubożałe skutkiem kryzysu, nie jest w stanie płacić.



AMBASADOR LIPSKI U HITLERA.
Ambasador polski w Berlinie p. Lipski, po złożeniu listów uwierzytelniających, wychodzi z siedziby kanclerza Hitlera.

Przed plebiscytem w Zagłębiu Saary

Wojska francuskie na straży swobody plebiscytu

Pomiędzy Francją i Niemcami leży niewielki obszar zamieszkały przez 800 tys. ludności, bardzo uprzemysłowiony, tak zwane Zagłębie Saary, które od czasu zawarcia Traktatu Wersalskiego znajduje się pod zarządem komisji mianowanej przez Ligę Narodów.

Na obszarze tym w dniu 13-go stycznia przyszłego roku odbędzie się plebiscyt przez który ludność tamtejsza ma wypowiedzieć się czy chce należeć do Francji czy do Niemiec.

Przed objęciem władzy w Niemczech przez Hitlera, było pewnem, że ludność Saary opowie się za przynależnością do Niemiec, jednak obecnie, widząc terorystyczno-pogańskie metody rządzenia Hitlera, ludność Saary skłania się do utrzymania i nadal kontroli Ligi Narodów nad zagłębiem.

Widząc taki zwrot w nastrojach ludności Zagłębia Saary, hitlerowcy nie ograniczają się już do agitacji, ale teroryzują ludność grożąc zemstą tym, którzy będą głosować za przyłączeniem do Francji. Zachodzi przytem poważna obawa, że w razie przegrania plebiscytu Niemcy siłą zajmą Zagłębie Saary.

Wobec tych możliwości Francja zdecydowana jest w takim wypadku wkroczyć do Zagłębia Saary ze swoim wojskiem. Oddziały francuskie stacjonowane nad granicą Saary otrzymały już wyraźne rozkazy od władz francuskich. Decyzja francuska znalazła poparcie i w Anglji.

To też im bliżej plebiscytu, tem niespokojniej jest w Europie.

Deficyt budżetowy w październiku

Według zestawień rachunkowych, niedobór budżetowy skarbu państwa w miesiącu październiku wyniósł 7 miljonów złotych. W porównaniu z miesiącem wrześniem, niedobór budżetowy zmalał o 9,700 tysięcy złotych.

Za 7 miesięcy bieżącego roku budżetowego t. j. za m-ce kwiecień-październik niedobór wynosi ogółem 158,7 miljonów złotych.

W miesiącu październiku wzrosły wpływy z podatków pośrednich i bezpośrednich, z ceł i opłat stemplowych. Zmniejszyły się zato dochody przedsiębiorstw państwowych prawie o połowę, gdyż w ub. miesiącu wynosiły 4,5 milj. zł., obecnie zaś tylko 2,5 milj. zł.

Wzrosły również wydatki administracyjne. We wrześniu br. wynosiły one 134.2 milj. zł., w październiku — 145,9 milj.

Na zmniejszenie się deficytu wpłynęło m. in. to, że we wrześniu br. spłacono 17 milj. zł. długu, w październiku br. tylko 8,9 milj. zł.

Uwagę zwraca znaczny wzrost wpływów z monopolu spirytusowego; dochód z tego źródła podskoczył z 16 milj. zł. na 21 milj. zł.

Ze Wsch. Małopolski

Przyczyny i skutki martwoty

Cmentarzysko życia społecznego — Starosta i generał przy pracy społecznej

Pisaliśmy niejednokrotnie na łamach pism ludowych o stosunkach we Wsch. Małopolsce. Wbrew kłamstwom pism sanacyjnych przedstawialiśmy przyczyny, jakie spowodowały martwotę życia społecznego **po stronie polskiej** i zgubne skutki dla Państwa.

Do dnia dzisiejszego nietylko nic się nie zmieniło na lepsze, ale przeciwnie, zło zapuściło głębsze korzenie i cmentarzysko życia społecznego pokrywa się coraz bujniej chwastami.

Traktowanie ludności wiejskiej zrobiło swoje. Placówki społeczne zostały oczyszczone z wszelkich sił **twórczych i wartościowych**. Na ich **gruzach pozostali jedynie biurokraci i politycy sanacyjni**. Pierwsi zadowoleni z tej **ciszy cmentarnej, zabezpieczającej im byt i awans**, zaś drudzy dumni z wykonania rozkazów „walki z partyjnictwem", zwłaszcza że nietylko otrzymali uznanie ale i w nagrodę zostali dopuszczeni do żłobu.

Fakt że polska myśl państwowa coraz biedniejsza, coraz słabsza, że cofa się w sposób zastraszający, o to żłobiarze nie dbają. Im wystarczy, że zajęli najwyższe stanowiska i najpopłatniejsze posady.

Musimy sprostować z całym naciskiem fałszywe mniemanie, jakoby brak inteligencji polskiej był przyczyną obecnego stanu rzeczy. Jest to niezgodne z rzeczywistością. Poza inteligencją przeważnie zależną, są tysiące chłopów — działaczy społecznych, którzy samodzielnie pracowali z największym pożytkiem dla sprawy publicznej. Przecież tej prawdzie nikt nie zaprzeczy, że na tym terenie w okresie prawa i wolności obywatelskiej poziom życia społecznego stał bardzo wysoko i rokował nadzieje najlepszego rozwoju. **Było to dzieło pracy chłopów.**

Z nastaniem sanacji, jako Polacy mieli do wyboru **albo walkę, albo usunięcie się z placówek pracy**. Wybrali **to drugie, zwłaszcza że na tym terenie narodowościowo** mieszanym, **mającym szczególne znaczenie**, walka z czynnikami administracyjnymi jest widowiskiem conajmniej gorszącem. **Dlatego chłopi polscy zamilkli. Zamknęli się w sobie.** Przed zarazą moralną opancerzyli się biernością. Żyją myślą o przyszłości, zupełnie obojętni i w najwyższym stopniu nieufni wobec sanacyjnych poczynań. **Czekają i nadsłuchują, gotowi do wielkiej pracy i ofiar na rzecz dobra publicznego.**

Sanacja zaczyna sobie zdawać sprawę, do czego doszło. Widzi przecież skutki swej roboty. Wytworzony stan rzeczy nabiera cech klęski. Czołowe figury zaczynają osobiście działać „w terenie". Starosta tarnopolski p. Malicki, wyróżniający się dodatnio z pomiędzy innych, objeżdża gminy, przemawia i budzi chłopów ze snu społecznego. Zaś p. generał Popowicz zaczął od Czortkowa, gdzie wygłosił odczyt na temat „pracy społecznej".

Trudno nie wyrazić uznania dla wyjątkowego starosty a w szczególności dla generała, w którym odezwał się głos b. wychowawcy dzieci wiejskich. Pięknie to ze strony p. generała, że nie wstydzi się swego dawnego zawodu i pragnie uczyć już nie dzieci, ale starsze społeczeństwo.

Jednakże nie miejmy złudzeń. Dwóch ludzi nie zastąpi tysięcy. Żaden starosta ani generał nie zmieni obecnego stanu rzeczy. Ażeby odzyskać serca chłopów polskich, ażeby przerwać tę groźną martwotę, musi się w pierwszym rzędzie **przywrócić im prawa obywatelskie i prawo godności ludzkiej**, czyli zlikwidować system. Czy p. generał pójdzie na to?

W. D.

Wniosek nagły

Klubu Parlamentarnego Stronnictwa Ludowego o grożącem niebezpieczeństwie szkolnictwu powszechnemu przez projektowane zamierzenia Rządu wprowadzenia opłat za naukę w szkołach powszechnych

Prawo do obowiązkowego i bezpłatnego nauczania jest jednem z najważniejszych praw życia obywatelskiego, które nie może być pod żadnym pozorem naruszone bez wyrządzenia szkody dla rozwoju ogólnej kultury Narodu.

Rząd w projekowanym budżecie na rok 1935/36 sumę ogólnych wydatków na oświatę zmniejszył o 18 miljonów złotych, a natomiast w dziale dochodów projektuje osiągnięcie nowych 18 miljonów w dziale „Funduszu szkolnego“ przez ustanowienie t. zw. „daniny szkolnej“.

Wpływy z daniny szkolnej — według objaśnień Ministerstwa Oświecenia Publicznego — mają być osiągnięte przez „uchwalenie odnośnej ustawy“.

Otóż wprowadzenie płatności nauki w szkolnictwie powszechnem, wszystko jedno w jakiej formie, czy ją się nazwie „daniną“, czy opodatkowaniem. — pogłębi automatycznie analfabetyzm w Polsce, przekreślając jednocześnie: powszechność, obowiązkowość i bezpłatność nauczania, a poziom szkolnictwa powszechnego obniży, spychając Polskę do rzędu państw o niskiej oświacie.

Kiedy liczba dzieci w wieku szkolnym wciąż wzrasta, kiedy około miljona dzieci, w tem głównie dzieci chłopskich, znajduje się poza szkołą, kiedy liczba nauczycieli została zmniejszona o 6.000 etatów, kiedy 62% dzieci uczęszcza do szkół niżej zorganizowanych 1-dno lub 2-klasowych — to czynienie oszczędności w wydatkach na oświacie w Polsce jest zjawiskiem wysoce szkodliwem dla przyszłości narodu i państwa.

Przytem projektowanie przez rząd wprowadzenia opłat, czy też danin, lub „pożyczek“ za naukę w szkolnictwie powszechnem Klub Parlamentarny Stronnictwa Ludowego uważa za cios wymierzony w warstwy pracujące w Polsce, którym chce się odmówić elementarnych praw do zdobywania kultury i oświaty, potęgując w ten sposób krzywdę społeczną w pierwszym rzędzie dzieci chłopskich.

Z powyższych względów niżej podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm wzywa Rząd do zaniechania wprowadzenia opłat, czy też danin za naukę w szkołach powszechnych i wzywa do zachowania powszechności, obowiązkowości i bezpłatności nauczania w szkolnictwie powszechnem.

Wnioskodawcy.


Podczas złej pogody.. ASPIRINA.
Organizm osłabiony przez katar, przeziębienie lub grypę wymaga skutecznej pomocy: daje ją Aspirina. Wobec tego Aspiriny nie powinno nigdy zabraknąć w domu.
BAYER
ASPIRINA
istnieje tylko jedna!
Do nabycia we wszystkich aptekach.

Ostrzeżenie

pod adresem zainteresowanych dekretami odłużeniowemi

W ostatnich czasach szerzone są wśród rolników oraz niektórych instytucji ulotki zachęcające do nabywania podręczników, względnie komentarzy, wyjaśniających rzekomo w sposób ostateczny i wyczerpujący treść ostatnich ustaw oddłużeniowych dotyczących rolnictwa.

Ostrzegamy zainteresowanych przed nabywaniem tego rodzaju komentarzy, gdyż nie mogą one obecnie, przed ukazaniem się rozporządzeń wykonawczych, przedstawiać istotnej wartości. Ustawy oddłużeniowe, jakie się ostatnio ukazały, zawierają jedynie ogólne zasady na jakich oparta będzie akcja oddłużeniowa w rolnictwie, którą ostatecznie unormują rozporządzenia wykonawcze. W tych warunkach komentarze wydawane obecnie nie mogą być wyczerpujące, gdyż nie mają dostatecznego oparcia i są przedwczesne.

We właściwym czasie po ukazaniu się rozporządzeń wykonawczych wydamy do nich komentarz, który będzie odpowiadał swemu zadaniu.

Dla dobra sprawy należy ostrzec sąsiadów przed tego rodzaju książkami sprzedawanemi przedwcześnie i przekonać ich o korzyściach abonowania „Gazety Grudziądzkiej“.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 19-go listopada 1934 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszenica	17,50—20,00	16,25—16.75	18.25—20.75	16,25—16.75
Żyto	13,00—14,00	14,25—14,75	15,00—15,50	14,00—14,25
Jęczmień	15,50—17,50	17.50—19,50	15,00—18,00	16.50—18 25
Jęczmień brow.	19.50—21.00	20.50—21,00	16.00 18,00	20.50—21.00
Owies	14.00—16,00	15.00—15,25	14.00—15,25	15,50—16.00
Mąka pszen. 65%	25,00—27.00	24.50—25,00	30,00—30.50	24.25—25,25
Mąka żytnia 65%	23,00—23 50	19 50—21.50	25.00—25.50	20.00—21,50
Otręby pszenne	10.00—11,50	9,75—11.00	9.75—10,00	10.00—11,00
Otręby żytnie	9.00— 9.50	10,00—10 75	9.50—10 00	10 00—11.00
Rzepak	44,00—45.00	41.00—42,00	33,00—34.00	39.00—40,00
Groch polny	25,00—27,00	21,50 22 00	23,00 25,00	26.00—28.00
Kuchy rzepak.	12,75—13.25	13.50—13,75	14.00 15,00	13.50—14.00
Kuchy lniane	16.25—16,75	17,50—18.00	20.00 20,50	17,50—18,00
Ziemniaki jad.	3,25— 3,50	2,20— 2,50	4.50 5.00	2,50— 4,75
Gryka	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—
Słoma luźna	—,— —,—	2,75— 3,00	—,— —,—	—,— —,—
Słoma prasow.	—,— —,—	3,25— 3,50	—,— —,—	—,— —,—
Siano luźne	—,— —,—	7,25— 7.75	—,— —,—	—,— —,—
Siano prasow.	—,— —,—	7,75— 8,75	—,— —,—	8,00— 9.00

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 34.76; Praga 29.18; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 12.60

Wartość dolara: 5,29. — **Wartość gramu złota:** 5,92

Ważne dla inwalidów

Jak to już pisaliśmy w ubiegłym tygodniu, odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którem uchwalono szereg rozporządzeń. Uchwalono m. in. i rozporządzenie, dotyczące rent inwalidzkich.

To ostatnie rozporządzenie przywraca niektórym kategorjom inwalidów armji byłych państw zaborczych uprawnienia, jakie posiadali przed wejściem w życie dekretu z dn. 28 października 1933 r. i równa ich pod względem wysokości zaopatrzenia pieniężnego z inwalidami, którzy doznali uszkodzenia zdrowia na skutek służby w wojsku polskiem, w formacjach wojskowych polskich oraz w walkach orężnych przeciw państwom zaborczym i nieprzyjacielskim o niepodległość Polski.

JOSEPH GOLLOMB

Groźne eksperymenty Galta

(The subtle trail) (42

Przekład autoryzowany z angielskiego

Nagle na dole rozległ się słaby dźwięk elektrycznego dzwonka. Galt zerwał się i otworzył drzwi, jeszcze zanim Ito wszedł na górę.

— Przyjechała żółtoczerwona taksówka — zaraportował Japończyk.

— Co. — wykrzyknęła Gail, spoglądając na zegarek. — Przecież to dopiero wpół do trzeciej, a ja zamówiłam taksówkę na wpół do czwartej.

— Ito — rzekł cicho Galt — zejdź nadół i powiedz szoferowi, że pośpieszył się o godzinę, ale nie skrzycz go za to! Rozumiesz?

Gail nie zrozumiała. Zato w oczach Ita zaświeciły iskierki, świadczące, że on zrozumiał.

Gail zaczęła już czytać w wyrazie twarzy Galta i teraz zorjentowała się, że mu się coś rozjaśniło. Japończyk wrócił po chwili i zameldował:

— Szofer mówi, że musieli się omylić w biurze. Pyta, czy ma czekać?

— Niech czeka.

Ito wyszedł, Gail spojrzała na najwidoczniej rozradowaną twarz Galta.

— Za kilka minut pani pojedzie — rzekł trochę porywczo. — Niech pani poda swój adres i zwróci uwagę na fotografję na licencji szofera. Prawdopodobnie albo wcale nie będzie licencji, albo szofer nie będzie podobny do swej fotografji.

— Ale w każdym wypadku mam pozwolić się zawieźć, dokąd?

— Zawiezie panią do domu.

— Czy to jest pańska teorja.

— Tak.

Gail, która lubiała żyć w pospiesznem tempie i niecierpliwiła się, gdy co nie szło szybko, doznała wrażenia, że teraz wyścig szedł na złamanie karku, to jest za prędko nawet dla niej. Nie przyzwyczaiła się jeszcze do swego zaufania do Galta, a tymczasem on już korzystał z niego do granic pęknięcia. Przypuszczał, że przysłano po nią fałszywą taksówkę i pomimo to kazał jej wierzyć, że wróci do domu bezpiecznie.

— Może w razie czego przydałaby mi się jaka broń — rzekła trochę uszczypliwie. — Nie wzięłam nic ze sobą.

— Nie będzie pani potrzebna — odparł i czując, że może nadużywa jej zauafania, dodał: — Nic takiego nie zrobią, żeby pani była zmuszona uciekać się do rewolweru. A w każdym razie nie dziś.

Zaśmiała się trochę drżąco z jego lekkiego nacisku na „nie dziś“ i wziąwszy teczkę, skierowała się ku drzwiom.

Ale on miał jeszcze do dodania uwagę delikatnej natury.

— Co do pana Rhodesa — rzekł — to może mu pani opowiedzieć wszystko, co panią spotkało. Jeżeli pani chce. Ale lepiejby było, żeby pani nie budziła w nim obaw co do swego osobistego bezpieczeństwa.

Powierzchownie sądząc, był to z jego strony objaw delikatności uczuć. Lecz Gail odczuła, że oprócz tego wchodziły w grę i inne rzeczy, których jeszcze nie rozumiała. Jednocześnie uświadomiła sobie, że między nią i Galtem wytworzyło się coś podstępnego, coś wyłączającego Alana. Galt naprzykład obudził w niej pęd do szaleństwa. Alan nigdyby tego nie uczynił. Pod tym względem miała więcej wspólnego z Galtem. Alan nie był skłonny do hazardów życiowych.

— Rozumiem — rzekła, wychodząc z pokoju.

Przyjęła jego manjerę ignorowania form towarzyskich. Nie pożegnała się z nim i on nie odprowadził jej do drzwi.

Ito wyprowadził ją z domu i pomógł wsiąść do taksówki.

Szofer wyglądał zupełnie zwyczajnie, pomimo to Gail podała mu swój adres mocno niepewnym głosem. Gdy auto ruszyło z miejsca, Gail poszukała wzrokiem licencji, z obowiązującą podług przepisów fotografją, nazwiskiem i numerem i nie znalazła.

Nigdy jeszcze nie widziała na Broadway'u takiej pustki. Spostrzegłszy, że jednak jedzie do domu, odzyskała dobry humor. Na prom trzeba było czekać dosyć długo, ale widok policjanta, kierującego ruchem i oświetlonej poczekalni, wystarczył, żeby jej to nie zniecierpliwiło. Chociaż gdy pomyślała o ciemnej drodze do St. Gorge aż do domu, zdjęła ją pokusa zapytania szofera, gdzie podział swoją lincencję.

Jak sobie niektórzy sanatorzy grudziądzcy i lepiące się do nich męty

wyobrażały swój Nadzór Sądowy w Zakładach Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego?

Trudno w to uwierzyć a jednak jest to faktem, **że pewne sanacyjne męty grudziądzkie — które** p. Prystor **na pewno kazałby przepędzać kijem, a p. Sławek dać — 20 gr. w zęby i kopniaka, — wyobrażały sobie,** że któryś z nich może się dostać na stanowisko Nadzorcy **Sądowego** do Zakładów Graficznych i Wydawniczych w Tuszewie.

Przecież te **męty** i **ich** ukryci inspiratorzy, jak to sami głosili i **głoszą po knajpach** marzyli i marzą o **tem**, że **uda** im się **sterroryzować nawet Sąd i że Nadzorcą** będzie — **ich człowiek.** Byli **tego** tak pewni, **że nawet już libację** sobie **urządzili w jednej z knajp grudziądzkich** i **tam** opijali **swe przyszłe rządy. A znany złodziej publicznego grosza i szantażysta,** „wydawca" — **znanego śmietnika-brukowca grudziądzkiego — przechrzcił** na **poczekaniu swą szmatkę — swego brukowca — i chciał ją tryumfalnie wprowadzić** tam, gdzie **„Gazeta Grudziądzka"** przez **kilkadziesiąt lat pracowała** dla Polski i Jej **Państwa.**

Elementy te **wyobrażały sobie,** że po **nominacji któregoś ze swych kompanów Nadzorcą — wyrzucą** ze Zakładów ich **kierownika — wyrzucą** niewygodnych **redaktorów,** wyrzucą **nawet syna właściciela** i potem **rozgospodarzą się tam jak horda tatarów i że splamią czcigodne mury** Zakładów **drukiem śmietnika,** organem **szantażysty** i **złodzieja.**

Że istnieje Ustawa o Nadzorze Sądowym, która nakłada na Nadzorcę sądowego obowiązek czuwania, by nie niszczono przedsiębiorstwa dłużniczego — tak w interesie **dłużnika jak i wierzycieli** — lecz, by takowe finansowo i gospodarczo uzdrowiono — to wspomniane męty zupełnie nie wzruszało.

W pijanym szale nie liczyli się także wcale z tem, — że takie tatarskie rządy musiałyby spowodować kolosalny skandal, którybyzwrócił na siebie uwagę całej Polski i któryby w **zmieniających się obecnie stosunkach nawet głównym matadorom grudziądzkim nie wyszedł** na zdrowie, takim, którzyby w jakikolwiek sposób swe palce w tej sprawie maczali. A na to nie pomógłby nic nawet główny ich protektor.

Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Tuszewie, to **nie buda drukarska jakiegoś szantażysty-złodzieja!** To Zakłady, **które były za czasów niewoli ostoją, warownią myśli — polskiej,** polskiej **myśli** państwowej. Tym Zakładom **Polska zawdzięcza swe zachodnie dzielnice!**

Za zniszczenie takiej placówki, **lub za pomoc przy dziele zniszczenia niewątpliwie odpokutowałby każdy, ktoby się do tego dzieła niszczycielskiego przyczynił.**

Tej hańby i takiego barbarzyństwa Polska nie puściłaby płazem. Niech sobie to protektorzy — łotrów zapiszą za uszami.

Zresztą ani na chwilę — mimo **przechwałek** głoszonych po knajpach i w konwentyklach przez głównych reżyserów — przygotowywanej wstrętnej afery, — że oni wszystko zrobią, że takie mają wpływy, że — — — —, nie wierzyliśmy nigdy ani na chwilę i nie wierzymy i dziś, iż mógłby się kiedykolwiek jakikolwiek znaleźć sędzia, któryby do tyla mógł być wprowadzonym w błąd co do charakteru i wogóle wartości moralnej ewentualnego kandydata — by na stanowisku Nadzorcy Sądowego w Zakładach tuszewskich mógł stanąć zakapturzony łotr, dążący, pod **komendą** kompanów z pośród sanacyjnych mętów grudziądzkich do **zniszczenia** Zakładu, zamiast, jak **Ustawa nakazuje,** do uzdrowienia ich. Nie wierzymy, — powtarzamy to jeszcze raz, żeby mógł się znaleść sędzia, któryby poszedł po linji przejrzystych intencji i zakulisowych ciemnych machinacji przy mianowaniu Nadzorcy Sądowego.

Zresztą zaczęły się kończyć czasy — **konjunktury dla — kanalji, odkąd pp. Prystor i Sławek wypowiedzieli swe znane mocne słowa.** Ta konjunktura zaczyna się definitywnie kończyć, szczególnie dziś, kiedy p. premjer Kozłowski do **współpracy wzywa nie łotrów,** ale społeczeństwo całe, więc i opozycję.

Wiemy zresztą że p. premjer Kozłowski ma najszczersze zamiary postarania się o to, **by szczególnie także doły — jego wolę respektowały.**

Szatańska zemsta lotnika

Morderstwo i samobójstwo w samolocie

O niezwykłem morderstwie nadchodzą wiadomości ze Stanów Zjednoczonych. Zamożny kupiec John Ravland, który przed paroma miesiącami zaręczył się z młodą wdową, naraził sobie przez to jednego z najwybitniejszych pilotów amerykańskich Simsona, który postanowił w szatański sposób zgładzić ze świata kupca.

Zapewniwszy sobie pomoc swego przyjaciela Bragga, któremu za współudział w mordzie ofiarował 100 dolarów. Simson przystąpił do wykonania planu. Bragg wtargnął do willi Ravlanda, obezwładnił go chloroformem, a następnie napół żywego zamknął do kufra i przewiózł go na lotnisko, gdzie oczekiwał na ten bagaż Simson.

Załadowawszy kufer z Ravlandem na samolot, Simson wzbił się do lotu. Kiedy samolot znalazł się na znacznej wysokości, Simson wrzucił do wnętrza kabiny, w której znajdował się kufer z Ravlandem, granat. Po upływie kilku sekund nastąpiła eksplozja i latająca trumna runęła na ziemię, grzebiąc szczątki dwu rywali: lotnika i kupca Ravlanda.

Ta szatańska zemsta lotnika, połączona z samobójstwem, wywołała wielkie wrażenie w całej Ameryce.

Szajka żydowska oszukała sto tysięcy osób

Szajka oszustów na czele z dyrektorem Symche Wolbergiem pod płaszczykiem spółdzielni założyła w Grodnie „Towarzystwo Bankowe". Po kilkuletniej działalności sieć agentów opanowała cały kraj, wyłudzając zaliczki i raty na... nieistniejące obligacje dolarowe.

Prokuratura położyła wreszcie kres oszustwom. Aresztowanie „dyrektorów", likwidacja Towarzystwa, rewizje dokonane wśród agentów odbiły się na wiosnę tego roku głośnem echem w całym kraju.

Obecnie nastaje okres spraw sądowych. Narazie w wydziale cywilnym sądu okręgowego, niebawem w wydziale karnym. Blisko sto tysięcy oszukanych klientów oczekuje na wymiar sprawiedliwości.

Proces w wydziale cywilnym rozpoczął się w dniu 13 bm.

MGŁA W LONDYNIE.



W dniach ostatnich w Londynie panowały tak gęste mgły, że ruch uliczny kierowany musiał być przy pomocy świetlnych sygnałów. Na rycinie widzimy policjanta przy pomocy światła podającego sygnały.

Modły za „Führera"

Do jakiego błazeństwa dochodzi się w hitlerowskich Niemczech, świadczy rozkaz biskupa rzeszy, Müllera, zamieszczony w urzędowym organie pastorów ewangelickich: „Zarządzam, aby w czasie niedzielnych nabożeństw regularnie wznoszono modły za kanclerza i wodza narodu niemieckiego, Adolfa Hitlera".

Projekt tanich paszportów pogrzebany

Donosiliśmy przed kilku tygodniami o opracowaniu przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nowego projektu ustawy o opłatach za paszporty zagraniczne. Projekt ten, przewidujący znaczną ich obniżkę, został przedstawiony organizacjom gospodarczym, które odniosły się do niego bardzo przychylnie. Dowiadujemy się jednak, że ministerstwo skarbu założyło kategoryczny protest wobec czego projekt nie będzie wbrew pierwotnym zamierzeniom wniesiony do Sejmu.

568 policjantów poległo w służbie bezpieczeństwa

W dniu 10 bm. odbyło się w Warszawie nabożeństwo żałobne za dusze poległych w służbie bezpieczeństwa od czasu odzyskania niepodległości — oficerów i szeregowych policji państwowej. Lista poległych na posterunku od r. 1918 obejmuje 568 nazwisk funkcjonarjuszów policji. Również i w innych miastach odbyły się za poległych funkcjonarjuszów P. P. nabożeństwa.

Rozrost Gdyni

Gdynia posiada obecnie ponad 40 regularnych linij, łączących ją ze 120-ma portami świata. Linje te łączą Gdynię z portami Anglji, Niemiec, Francji, Belgji, Holandji, Hiszpanji, Szwecji, Norwegji, Estonji, Finlandji, Grecji, Syrji, Turcji i Włoch, oraz z portami państw południowej i północnej Ameryki, Azji, Afryki i Australji.

W rękach polskich są całkowicie cztery linje, dwie zaś linje częściowo. W ten sposób Gdynia posiada prawie taką samą ilość regularnych linij, jak Gdańsk.

Ruiny lochów łączących Wilno z Trokami

Podczas robót prowadzonych przez magistrat Wilna na placu przed kościołem św. Piotra i Pawła na Antokolu, dokonano bardzo ciekawego odkrycia. Mianowicie przy usuwaniu grubszej warstwy ziemi, celem wyrównania poziomu placu, odsłonięto przy zbiegu ulic Holenderni i Kościuszki stare historyczne sklepienia oraz potężne lochy, które pod kościołem przechodziły przez całą ulicę i kierowały się ku rzece Wildze.

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, są to lochy prowadzące do Trok.

St. Mikołajczyk, poseł.

Jak wybierać sołtysów?

W Dzienniku Ustaw z dnia 14 listopada Nr. 101 ogłoszony został regulamin wyborczy dla wyborów sołtysów i podsołtysów w Wielkopolsce, Małopolsce i na Pomorzu.

W myśl tego regulaminu wybranym na sołtysa i podsołtysa może być **każdy obywatel polski, bez różnicy płci, który ukończył 30 lat życia, posiada prawo głosu na terenie gromady i włada językiem polskim w słowie i piśmie.**

Obowiązek władania językiem polskim zawieszony został na terenie niektórych powiatów Małopolski Wschodniej, gęsto zaludnionych przez Rusinów.

Wybierają sołtysów i podsołtysów **radni gromadzcy.**

W tych gromadach, gdzie rad gromadzkich niema, wybierają **wszyscy obywatele na tak zwanem zebraniu gromadzkiem.**

Kadencja sołtysa **trwa trzy lata.**

Wybory zarządza starosta, podając przy wyborach przez radnych gromadzkich, dzień zarządzenia wyborów, nazwisko przewodniczącego gminnej komisji wyborczej, oraz nazwisko przewodniczącego zebrania wyborczego, lokal, dzień i godzinę wyborów.

Jeżeli sołtysa i podsołtysa wybiera cała wieś, to zarządzenie starosty musi zawierać dzień zarządzenia wyborów, nazwisko przewodniczącego gminnej komisji wyborczej oraz lokal wyborczy.

Zarządzenie to skierwuje starosta w Wielkopolsec i na Pomorzu do sołtysów, a w Małopolsce do wójtów.

SPOSÓB PRZEPROWADZENIA WYBORÓW.

Wyborów dokonywuje **się na zebraniu przez głosowanie na poprzednio zgłoszonych kandydatów,** przyczem wybór sołtysa i podsołtysa przeprowadza się w jednem głosowaniu.

Zgłoszenia kandydatów dokonywuje się na piśmie lub ustnie do protokółu. Zgłoszenie kandydatów przez jedną grupę nie może zawierać więcej, aniżeli nazwiska dwóch kandydatów. Nazwisko nadliczbowe na zgłoszeniu jednej grupy skreśla się.

Zgłoszeni kandydaci są kandydatami na sołtysa i podsołtysa równocześnie. Ten, co uzyska więcej głosów, zostanie sołtysem, następny z największą liczbą głosów zostaje podsołtysem. W razie równości głosów rozstrzyga los wyciągnięty przez przewodniczącego.

Zgłoszenie kandydatów winno być podpisane lub osobiście podane do protokółu:

1. **przy wyborze sołtysa i podsołtysa przez radnych gromadzkich conajmniej przez 3 radnych;**
2. **przy wyborze sołtysa i podsołtysa przez zebranie gromadzkie conajmniej przez 10 wyborców.**

Każdy wyborca może podpisać lub zgłosić tylko jedno zgłoszenie kandydatów. Kandydat może również podpisać zgłoszenie.

Jeżeli wyborca podpisze więcej zgłoszeń, wszystkie jego podpisy są nieważne.

Wzory zgłoszeń i deklaracyj kandydatów podamy w następnym numerze.

Oświadczenie kandydata na to, że zgadza się na wystawienie swej kandydatury i że posiada prawo wybieralności, może być również zgłoszone ustnie do protokółu.

Głosowanie jest **jawne,** na żądanie zaś **¼ części obecnych wyborców — tajne.**

Żądanie tajnego głosowania, może być zgłoszone przez ¼ część obecnych pisemnie jak również ustnie do protokółu.

Gdy takie żądanie wpłynie, przewodniczący **musi** zarządzić tajne wybory.

Kartka wyborcza musi być biała, czytelnie wypełniona, również imię i nazwisko kandydata, ewent. imiona rodziców, w tym tylko wypadku, gdy jest zgłoszonych kilku kandydatów o jednem i temsamem nazwisku i imieniu.

Jeżeli tylko nie zachodzi wątpliwość co do tożsamości kandydata, błędy i niedokładności pisowni nie powodują nieważności kartki wyborczej.

Kartka musi być włożona w kopertę urzędową i oddaną do rąk przewodniczącego.

Kartka może być pisana ręcznie lub odbita na maszynie i zawierać **tylko jedno imię i nazwisko kandydata.**

Jeżeli więcej nazwisk napisano na kartce, liczy się tylko pierwsze nazwisko.

Skreślenie nazwiska i dopisanie nowego, nie powoduje nieważności **kartki.**

Gdy zostanie zgłoszony tylko jeden kandydat, uznaje się go za wybranego za sołtysa. Gdy zgłoszono więcej kandydatów, a **wszystkie głosy oddane padną na jednego kandydata, ten zostaje sołtysem.**

Zaraz potem musi nastąpić wybór podsołtysa.

Jeżeli wpłynie tylko jedno ważne zgłoszenie, sołtysem zostaje pierwszy kandydat, podsołtysem drugi kandydat bez wyborów.

WYBÓR SOŁTYSA I PODSOŁTYSA PRZEZ RADNYCH GROMADZKICH.

Poza temi ogólnemi przepisami obowiązującemi przy wyborach tak przez radnych gromadzkich, jak i przy wyborach przez zebranie gromadzkie, w tym dziale ujęte zostały dodatkowe postanowienia obowiązujące wyłącznie tylko przy wyborach sołtysa i podsołtysa przez radnych gromadzkich.

Przewodniczącym zostaje człowiek wyznaczony przez starostę.

Sołtys w Wielkopolsce i na Pomorzu najpóźniej do dnia szóstego od zarządzenia wyborów, doręcza przewodniczącemu spis radnych.

Następnego dnia po otrzymaniu wykazu radnych, przewodniczący zwołuje zebranie wyborcze radnych gromadzkich podając **cel, miejsce, lokal, dzień i godzinę zebrania. Zawiadomienie o zebraniu winno być doręczone radnemu conajmniej na 3 dni przed terminem zebrania.**

Zebranie wyborcze jest dopiero wtedy ważne, gdy na zebranie stawi się połowa, więcej jeden ustawowej liczby radnych w gromadzie.

W razie niedojścia do skutku zebrania, przewodniczący zawiadamia o tem starostę, który wyznacza nowy, najmniej 7 dniowy termin wyborczy.

Zgłoszenie kandydatów na sołtysa i podsołtysa następuje po stwierdzeniu liczby obecnych radnych i po odczytaniu przez przewodniczącego §§ 1 do 13, 24 do 29 regulaminu. **Od wezwania do zamknięcia czasu na zgłoszenia musi upłynąć najmniej 15 minut czasu.**

Przewodniczący bada ważność zgłoszenia kandydatów, i w razie zauważenia pewnych braków, czy wad wzywa zgłaszających do usunięcia ich, przyczem musi dać **conajmniej 10 minut czasu na ich usunięcie.**

Następnie ogłasza jakie są ważne kandydatury.

Podpis wyborcy na zgłoszeniu może być wycofany do chwili ogłoszenia, jacy są ważnie zgłoszeni kandydaci.

W głosowaniu jawnem, wyborca po jego wywołaniu podchodzi do stołu i wymienia imię i nazwisko kandydata, **na którego głosuje,** przy tajnem zaś oddaje karteczkę w kopercie doręczonej mu przez przewodniczącego.

Gdy wszyscy uprawnieni, a obecni wyborcy oddadzą głos, głosowanie skończone.

Po obliczeniu głosów, przewodniczący ustala, kto został wybrany sołtysem i kto podsołtysem.

WYBORY SOŁTYSA I PODSOŁTYSA PRZEZ ZEBRANIE GROMADZKIE.

W tych gromadach, gdzie niema rad gromadzkich, wybierają sołtysa i podsołtysa wszyscy obywatele, którzy skończyli w przeddzień rozpisania wyborów 24 lat życia i zamieszkują od 1 roku na terenie gromady. Nabywcy nieruchomości i urzędnicy państwowi, wraz z rodzinami są zwolnieni od obowiązku zamieszkiwania 1 roku na terenie gromady.

W tych gromadach starosta mianuje przewodniczącego gromadzkiej komisji wyborczej, który dobiera sobie dwóch członków komisji.

Najpóźniej do 15 dni od zarządzenia wyborów przez starostę, wójt doręcza przewodniczącemu spis wyborców w gromadzie.

Sołtys w Wielkopolsce i na Pomorzu, a wójt w Małopolsce, najpóźniej **w ciągu 3 dni** od doręczenia spisu wyborców przez wójta, ogłasza wybory w gromadzie, w sposób w gromadzie praktykowany, oraz przez wywieszenie przed lokalem wyborczym obwieszczenia o zarządzeniu wyborów.

Obwieszczenie musi zawierać dane dotyczące — **miejsce lokalu wyborczego, skład gminnej komisji wyborczej, miejsce, dnie i godziny wyłożenia spisu wyborców i terminu składania reklamacyj o pominięciu w spisie, oraz nazwisko przewodniczącego gromadzkiej komisji wyborczej, jej lokal i miejsce, dzień i godzinę zebrania wyborczego w danej gromadzie.**

Od dnia ogłoszenia wyborów w gromadzie do dnia wyborów nie może być mniej, **aniżeli 7 dni,** przyczem pierwszego dnia ogłoszenia nie wlicza się do tego czasokresu.

Spisy wyborców muszą być wyłożone nazajutrz po ogłoszeniu wyborów **na przeciąg 3 dni, przynajmniej po 5 godzin dziennie do publicznego przeglądu.**

Każdy ma prawo reklamować pominięcie w spisie, jak niewłaściwe umieszczenie kogoś na liście wyborców.

Następnego dnia po ogłoszeniu w gromadzie wyborów, w godzinach od 15-tej (3 po południu) do 21-ej (9 wieczorem) wyborcy winni zgłosić kandydatów na sołtysa i podsołtysa do rąk przewodniczącego gromadzkiej komisji wyborczej. Zgłoszenia muszą być podpisane przez conajmniej 10 wyborców.

Przewodniczący ma prawo wzywać wyborców do stawienia się przed komisją i pytania ich, czy odpisali własnoręcznie zgłoszenie kandydatów. Niestawienie **się** wyborcy pociąga za sobą skreślenie jego podpisu pod zgłoszeniem.

Wyborca może cofnąć swój podpis pod zgłoszeniem do dnia zgłaszania kandydatur.

Przewodniczący, może wezwać pełnomocnika zgłoszenia, którym jest z reguły pierwszy podpisany wyborca, do usunięcia błędów, lub braków w zgłoszeniu kandydatów.

W razie nieusunięcia braków lub wad przez pełnomocnika w ciągu następnego dnia, zgłoszenie się unieważnia.

Nie wolno zmieniać, ani dopisywać kandydatów, po podpisaniu zgłoszenia przez wyborców.

Na trzy dni przed wyborami komisja wywiesza wykaz ważnie zgłoszonych kandydatów do publicznego przeglądu w loku komisji wyborczej.

Głosowanie odbywa się na ogólnem zebraniu wyborczym. **Na żądanie ¼ obecnych, poparte podpisami lub zgłoszone do protokółu, wybory muszą być tajne.**

Każdy głosuje tylko na **jednego kandydata,** podchodząc do stołu i wymieniając najpierw swoje nazwisko i imię oraz Nr. domu, a potem imię i nazwisko kandydata na którego głosuje. Na wypadek głosowania tajnego oddaje w kopercie, doręczonej mu przez przewodniczącego, karteczkę wyborczą.

Głosowania nie wolno zamykać przed upływem 5 godzin, chyba, żeby wszyscy wyborcy w międzyczasie głos już oddali.

Po obliczeniu głosów, komisja ustala, kto został wybrany sołtysem, a kto podsołtysem.

Jeżeli wpłynie tylko jedno zgłoszenie, wybory się nie odbędą.

OGŁOSZENIE WYBORÓW I PROTESTY WYBORCZE.

Z wyniku wyborów dokonywanych tak przez radnych gromadzkich, jak przez zebranie gromadzkie, sporządza się protokół. **Niezwłocznie po sporządzeniu protokółu, przewodniczący zebrania wyborczego lub gromadzkiej komisji wyborczej, ogłasza zebranym wynik, sposobem na miejscu praktykowanym.**

W ciągu 3 dni po dniu ogłoszenia wyniku wyborów, można wnieść protest wyborczy **na ręce przewodniczącego gminnej komisji wyborczej.**

Protesty winny zawierać uzasadnienie oraz żądanie unieważnienia wyborów i powinne być podpisane, conajmniej **przez 3 radnych gromadzkich lub 10 wyborców w gromadach nie posiadających rad gromadzkich.**

Zaznaczyć jeszcze należy, że przy obecnych wyborach **sołtysów** i podsołtysów funkcje gminnej komisji wyborczej pełni ta sama **komisja wyborcza, która powołana była do wyborów radnych gromadzkich.**

Walczmy z analfabetyzmem!!!

Oświata to wielki skarb człowieka!!!

Czytajcie i rozpowszechniajcie nasze pisma!!!

Wojna z analfabetyzmem

Analfabetyzm, dzierżący w ciemnocie 6 zgórą miljonów dorosłych i dorastających mieszkańców Państwa Polskiego to jedna z największych przeszkód na drodze mocarstwowego rozwoju Polski, na drodze ku podniesieniu kultury i dobrobytu w kraju.

To też na najgorętsze poparcie wszystkich ludzi, rozumiejących znaczenie oświaty, zasługuje akcja p. n. „Miesiąc likwidacji analfabetyzmu", którą obecnie rozpoczyna, z inicjatywy Polskiej Macierzy Szkolnej, kielkadziesiąt wielkich organizacyj i zrzeszeń społecznych i kulturalnych.

Akcja odbywać się będzie w ten sposób, iż każdy kto zgłosi swój akces do tej wielkiej doniosłej akcji nauczy jednego analfabetę czytać.

Praca nad realizacją haseł Miesiąca likwidacji analfabetyzmu zakreśla w poszczególnych organizacjach coraz szersze rozmiary. Ochotnicza armja żołnierzy oświaty polskiej z dnia na dzień powiększa się.

Wszelkich bliższych informacyj w sprawie Miesiąca walki z analfabetyzmem udziela Zarząd Główny Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie, Krakowskie Przedmieście 7.

Komitet Propagandy „Miesiąca Likwidacji Analfabetyzmu" nadesłał nam 8 tablic „Nauki czytania".

Tablice te zamieszczać będziemy kolejno.

Należy je wycinać i przechować, aby nie stracić całości.

Tablice mogą służyć do nauczania nietylko analfabetów tj. ludzi dorosłych, nieumiejących czytać, ale również i dzieci w wieku przedszkolnym.

Dobre rady na sen dobry

Nie należy udawać się na spoczynek nocny, gdy się jest głodnym, ale także nie z pełnym żołądkiem. Sen utrudnia także późne spożywanie mocnej kawy, piwa, ponczu, wódki, herbaty, wina itd, jako też jedzenie wszelakie tuż przed udaniem się do łóżka. Wieczorem nie powinno się wogóle jadać potraw ciężkostrawnych. Kto wieczorem ma gorącą głowę, niechaj lekko zmyje głowę albo niech wykąpie nogi w zimnej wodzie. Kto uczuwa gorąco w okolicy żołądka, niechaj popije łyk świeżej wody. Zaleca się bardzo zjeść jabłko przed ułożeniem się do snu, a unikać wszelakiego rozdrażnienia i wzburzenia, bo potem nieraz przez całą noc nie można oka zmrużyć. — Godziny przed północą są do spania najodpowiedniejsze, przeto należy się kłaść do snu. Spanie za dnia i czuwanie w nocy przyczynia się bardzo do wczesnego starzenia.

Dzieciom nie należy pozwalać na długie rozmawianie w łóżku, bo do tego mają za dnia dosyć czasu i sposobności. Dzieci szkolne winne też zadania szkolne wykonywać jeszcze za dnia, a nie przed udaniem się do łóżka. W łóżku nie należy przed zaśnięciem trzymać rąk pod lub nad głową. Najlepiej układać się do snu na prawym boku, przez co ułatwia się serca pracę, a ręce złożyć na piersiach lub wyciągnąć wzdłuż ciała. Ludzie pełnokrwiści nie powinni leżeć nisko, ludzie małokrwiści za wysoko.

„Miesiąc likwidacji analfabetyzmu książkowego" pod hasłem: „Każdy światły Polak — żołnierzem oświatowym; umiejący czytać — uczy analfabetę".

NAUKA CZYTANIA

Pomoc dla osoby uczącej czytać analfabetę, ułożona przez **Józefa Stemlera** z obrazkami Wandy Romejkówny.

TABLICA 1

ODEZWA DO UMIEJĄCYCH CZYTAĆ

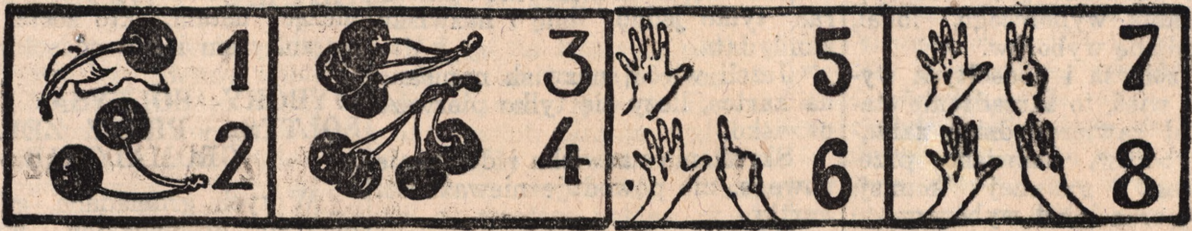
Polaku! Polko! Wiesz, kiedy Polska będzie wielka i potężna? Oto wówczas, kiedy wszyscy Jej obywatele będą oświeceni i rozumni, kiedy będą mogli zdobywać wiedzę z książek i wiadomości z gazet.

Ale dzisiaj mamy jeszcze w Państwie naszem wśród młodzieży i starszych miljony nie umiejących czytać czyli analfabetów. To nieszczęśliwi ślepcy duchowi. Oczyma duszy nigdy słońca wiedzy nie widzieli. Nie przemówi do nich książka, ten najserdeczniejszy przyjaciel. Nie odwoła się do nich drukowanem słowem polski Rząd. Nie trafi do nich mądrze i uczciwie pisana rada, gdy ich samych niedola nawiedzi. Nie pouczy ich ani rozweseli gazeta.

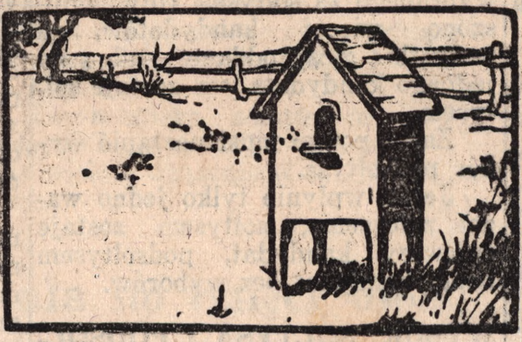
Chcesz ich ratować? Chcesz się przyczynić do potęgi Ojczyzny? Ucz czytać tych ciemnych braci swoich. Zwalczaj fałszywy wstyd, który ich od szukania nauki powstrzymuje. Budź zapał do nauki, bez względu na wiek. Wyszukaj analfabetę i naucz go czytać.

Ćwicz się w cierpliwości i spokojnie zwalczaj trudności, jakie spotkasz w uczeniu. Nie żałuj czasu i spłać dług wdzięczności zato, że sam posiadasz dziś wiedzę i wykształcenie.

I niech Ci będzie skuteczną pomocą ta „Nauka czytania", a nagrodą — głos sumienia, żeś wykonał obowiązek dobrowolnej służby oświatowej dla Boga, Narodu i Państwa.



1 2 3 4 5 6 7 8



ul

u l ul 1 ul

WSKAZÓWKI DLA UCZĄCEGO.

Należy uświadomić sobie i przez cały czas uczenia analfabety pamiętać o tem, że obrazek, wydrukowany pod obrazkiem **wyraz główny**, oraz **wyrazy i zdania**, stanowiące tekst do ćwiczeń, tworzą jedną całość, którą można uważać za jedną lekcję. W każdej takiej lekcji uczący winien zachować następujący tok postępowania:

1. **Obrazek.** Zwrócić uwagę ucznia na obrazek, zapytać, co przedstawia, pomagać naprowadzać i baczyć na prawidłowe wybrzmiewanie wyrazu głównego.

2. **Wyraz główny.** Po zaznajomieniu się z obrazkiem zwrócić uwagę na wyraz główny, napisany pod obrazkiem. Odczytać i polecić kilkakrotnie prawidłowo powtórzyć.

3. **Poznanie liter.** Objaśnić, z ilu liter składa się wyraz główny, a w dalszych lekcjach stwierdzać, które litery uczeń już zna, a które są nowe.

4. **Poznanie dźwięków i nazywanie liter.** Uczący poleca wymawiać wyraz główny powoli i przysłuchiwać się, ile dźwięków słychać. Można nieco sztucznie przeciągać, tak, aby uczeń nauczył się odróżniać dźwięki w wyrazie np. ul, u-u-u-l, u-l-l-l, las-s-s i t. d.

Kiedy uczeń dobrze odróżnia, ile dźwięków i jakie słyszy w wyrazie, wówczas uczący wskazuje mu oddzielne litery tego wyrazu i naprowadza na to, jak się te litery nazywają (jakim odpowiadają dźwiękom). Na zapamiętanie nowych liter i dźwięków należy zawsze przeznaczyć więcej czasu.

Wyjaśnić dobrze różnicę między dźwiękiem a literą: **dźwięk** wymawiamy, **literę** widzimy wydrukowaną. Objaśnić dobrze znaczenie „i" zmiękczającego (tablica 6). Takiego „i" nie słyszymy przy wymawianiu: n. p. w wyrazie: **niesie** mamy 6 liter a słyszymy tylko 4 dźwięki; i zmiękcza n i s, takiego zmiękczającego i nie wymawiamy. Pouczyć także, dlaczego w wyrazach śmierć, koń i t. d. kreseczka zastępuje i zmiękczające. W końcowych lekcjach zwrócić uwagę, że na dźwięk sz, rz, lub dz, składają się dwie litery (dwuznak). Dbać o prawidłowe wymawianie dźwięków: samogłoski czysto, swobodnie, spółgłoski bez dodatków, a więc „l" — nie „el", „t" — nie „te", „z" — nie „zet" i t. d. Nauczyć prawidłowego wybrzmiewania dźwięku „ł" (cecha języków słowiańskich): ławka — nie uwawka, oraz r, h i ch.

5. **Poznawanie wyrazów, czytanie.** Następnie poznaje uczeń wyrazy, składające się ze znanych już liter, wydrukowane w tekście pod obrazkiem i ćwiczy się w czytaniu. Zachęcić do czytania płynnego, z właściwym mowie polskiej akcentem i ze zrozumieniem. Nie pozwalać na zgadywanie; kontrolować odróżnianie liter i wyrazów.

Kto chce mieć

nasze **kalendarze ścienne i książkowe**, niech zaabonuje i opłaci „Gazetę Grudziądzką" na miesiąc grudzień
Wszyscy czytelnicy otrzymają kalendarze nasze jak corocznie bezpłatnie!
Kalendarze będą bardzo ładne i praktyczne. Do kalendarza dołączony będzie również piękny historyczny obraz kolorowy!

Wiadomości bieżące

Wtorek. 20 listopada 1934 r.
Wtorek: Feliksa. Wschód sł. 7.07; zach. sł. 3.51. Wsch. księż. 14.53 z. 6.31
Środa: Of. NMP. Wschód słońca 7.08; zach. sł. 3.50. Wsch. księż. 15.26 z. 7.47.
Czwartek: Cecylji p. Wsch. sł. 7.10; zach. 3.49. Wsch. księż. 16,12 z. 8,54;

★ **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY" wydajemy w objętości 8 stron.**

Województwa centralne.

PIES CYGANA POSZARPAŁ DWIE DZIEWCZYNKI.

W Parowie na Zdunach pod Płockiem rozegrała się straszna scena. Na bawiące się przy drodze dziewczynki napadł pies włóczącego się w tej okolicy cygana i w okropny sposób dziewczynki te pokąsał. Przechodnie z trudem zdołali rozwścieczone zwierzę odpędzić od nieszczęśliwych maleństw. Pies zadał dziewczynkom dużo bolesnych ran.

CIĘŻKA KARA ZA PODPALENIE WSI.

We wsi Wola Uchrowska pod Włodawą spłonęło 21 gospodarstw. Śledztwo wykazało, że ogień wybuchł wskutek podpalenia. W związku z tem aresztowano Franciszka Baranowskiego i jego zięcia Franciszka Komorowskiego, którzy podpalili własne gospodarstwo.

Obaj stanęli przed Sądem Okręgowym w Lublinie, który skazał Baranowskiego na 6 lat więzienia, a Komorowskiego na 5 lat więzienia.

Z POWODU TRUDNOŚCI MATERJALNYCH POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO.

W Rokiciu w pow. lipnowskim popełnił samobójstwo młody ziemianin, 29-letni F. Załęski.

O godz. 1 po obiedzie wyszedł do budynku śpichrzowego i tam wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie. Śmierć poniósł na miejscu.

Denat pozostawił list, w którym krok swój motywuje tem, że nie widzi wyjścia z ciężkiej swojej sytuacji materjalnej.

TAJEMNICZE ZAGINIĘCIE ZAKONNIKA.

Z klasztoru w Zakroczyniu koło Modlina w pow. warszawskim wyszedł przed tygodniem brat Tadeusz, którego nazwisko rzeczywiste brzmi Franciszek Fijałkowski — i dotychczas nie wrócił. Władze klasztorne zawiadomiły policję, iż wyszedł on nocą jedynie w bieliźnie. Istnieje przypuszczenie, iż nieszczęśliwy popełnił samobójstwo. Zwłok dotychczas nie znaleziono.

WYKRYCIE FABRYKI ZAPAŁEK.

W Żychlinie (pow. kutnowski) władze skarbowe wykryły „nieźle" już rozwiniętą „fabrykę" zapałek. Potajemnym tym wyrobem zapałek trudnił się niejaki Marjan Nowakowski, a ekspedycję prowadziła Marja Kopańska.

Zapałki sprzedawano w Żychlinie i całej okolicy.

Zakwestjonowano znaczną ilość gotowego już „towaru" i surowca do wyrobu zapałek w postaci przygotowanego drzewa, siarki itd.

Nowakowski i Kopańska zostali pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

Małopolska.

ZASTRZELENIE STRÓŻA GMINNEGO.

W Śniatynce w pow. drohobyckim, nieznany sprawca zastrzelił w porze nocnej Wasyla Turyka, 42 lat liczącego wartownika gminnego. Sprawca, ukryty za nasypem pokrywającym zakopane kartofle, strzelił do Turyka, gdy ten przechodził przez własne podwórze. Na miejsce przybyła komisja śledcza. Przyczyny tego tajemniczego morderstwa są nieznane.

SAMOBÓJSTWO PROFESORA GIMNAZJUM.

Profesor gimnazjum w Tarnobrzegu Lorber popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru w skroń. Zwłoki zostały znalezione w zaroślach nad Wisłą koło Kimowa. Przyczyny samobójstwa dotąd nie ustalono, przypuszczają jednakże, że był nią rozstrój nerwowy.

Kresy Wschodnie.

PRZYTOMNOŚĆ UMYSŁU URATOWAŁA GO OD ŚMIERCI.

Przy ul. Sofjańskiej w Wilnie przy naprawianiu sieci elektrycznej, znajdujący się na znacznej wysokości na słupie elektromonter Jan Witkowski, w pewnej chwili stracił równowagę i spadł.

Przy upadku elektromonter zaczepił nogami o druty telefoniczne i zawisł na nich, ratując się w ten sposób od ciężkiego kalectwa, a może i śmierci, którejby uległ, gdyby upadł na bruk. Elektromontera zdjęto natychmiast z drutów. Żadnego szwanku nie odniósł.

Echa wyborów do rad gromadzkich

Wybory samorządowe w Rzeszowskiem

Jak może nigdy, tak teraz podczas wyborów samorządowych wieś okazała najwięcej zainteresowania. W gromadach, gdzie odbywało się głosowanie ludność szła jak lawina, a którzy nie mogli iść, to ich dowożono wozami. Ale wybory same, to kpiny ze wszystkiego z ustawy, z głosów i t. d. Gdzie komisja była trochę sprawiedliwsza, tam ludowcy przechodzili ławą, a gdzie nie, to zaledwie kilku i tak naprzykład:

W TRZCIANIE na 24 radnych, przeszło 16 ludowców, reszta t. j. 8 z jedynki. Spodziewaliśmy się murowanych 22.

W DĄBROWIE przeszła cała ilsta ludowa, t. j. 16 ludowców.

We WOLICZCE na 16, przeszło z listy kompromisowej 12 ludowców.

W BRATKOWICACH na 30, 15 ludowców.

We ŚWILCZY listę ludową unieważniono. Ludowcy wnieśli protest.

W STARONIWIE, większość ludowców.

We MROWLI, gdzie ludowcy powinni przeprowadzić 75 procent dano im jeden mandat.

Chłopi masowo podczas wyborów szli do starosty zakładając protesty.

Oświadczenie radnych z Kobieliszek pow. Myślenice

Ponieważ coraz uporczywiej krążą pogłoski, że w naszej wsi Kobielniki (powiat Myślenice) przy ostatnich wyborach zwyciężyła lista B. B., jesteśmy zmuszeni pogłoski te publicznie napiętnować, albowiem my, radni gromady Kobielnik, własnoręcznemi podpisami stwierdzamy, że my z listy B. B. na radnych nie kandydowali, tylko z listy ludowej, a z Blokiem Gospodarczym nie mamy nic wspólnego.

Radni gromadzcy: Twardosz Marcin, Twardosz Jan, Weszka Andrzej, Stelmach Józef, Twardosz Stanisław, Kaczmarczyk Jan, Marcin Józef, Wojciech Lis, Nr. 63. Knapczyk Józef, Bundel Jakób.

Zastępcy radnych: Twardosz Wojciech, Murzyn Józef, Knapczyk Andrzej, Urbaniak Józef, Tokarz Stanisław, Murzyn Józef, Tokarz Stanisław, Dudzik Józef, Tokarz Jan.

Stracenie dezertera-mordercy

W wojskowym sądzie okręgowym w Przemyślu w trybie doraźnym przeprowadzona została rozprawa przeciwko strzelcowi 5 p. strzelców podhalańskich Stanisławowi Sroce, który zdezerterowawszy z pułku, w dniu 17 września br. we wsi Brzoza Królewska pow. łańcuckiego zabranym z wojska karabinem zamordował śp. Antoniego Grabarza i Antoniego Dmitrowskiego.

Stanisława Srokę za morderstwo to skazał sąd na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok ten został zatwierdzony przez dowódcę korpusu gen. Głuchowskiego.

Po ogłoszeniu skazanemu wyroku odprowadzono go do celi więziennej, zaś szef sądu pułk. Matuszek przesłał na ręce p. Prezydenta prośbę o ułaskawienie.

Ponieważ przyszła odpowiedź odmowna, przeto przystąpiono natychmiast do egzekucji. Skazańca wyprowadzono na jeden z fortów twierdzy, gdzie wyrok wykonał pluton z 5 pułku strzelców podhalańskich.

Przykry wypadek Księdza

Jadąc z Olejami Św. wpadł do stawu

W Stryszewie w woj. krakowskiem wydarzył się bardzo przykry wypadek. Proboszcz ks. Ż. jechał o godz. 15 z Ostatniem Namaszczeniem do chorego do sąsiedniej wsi. Wóz, zaprzężony w dwa ogniste konie, toczył się z bardzo wielką szybkością z górki, na której znajduje się kościół i plebanja. Widocznie konie były źle zaprzężone i wskutek pędu wozu zaprzęg spadł z orczyków. Konie pędziły przy dyszlu luzem, aż przy wjeździe na wzniesiony mostek spadły nazad z dyszla, a konie popędziły w szalonym pędzie, zostawiając wóz losom siły bezwładności. Jeden koń wpadł do stawu, ale i woda go nie poskromiła, bo po wydostaniu się z niej popędził za drugim po wiejskiej drodze w szalonym wprost galopie, szerząc ogólny popłoch wśród licznie przechadzającej się ludności.

Ks. Ż. i woźnica wpadli wraz z wozem do stawu, znajdującego się w tem właśnie miejscu przy skręcie łączących się dwóch dróg. Księdza wydobyto zmoczonego z wody, na szczęście prócz potłuczenia i przerażenia nie odniósł żadnych cięższych obrażeń.

Po prowizorycznem doprowadzeniu szat liturgicznych do ładu, ksiądz odniósł Oleje święte do kościoła. Konie udało się z trudem złapać.

Choroby jelit. Powagi lekarskie poświadczają, że naturalna woda gorzka „Franciszka Józefa" działa nawet przy podrażnieniu jelit przyjemnie i bezboleśnie.

BOŻE NARODZENIE w RZYMIE
Pielgrzymka do Rzymu pod Protektoratem J. Eksc. Ks. Biskupa W. P. Józefa Gawliny organizowana przez Ligę Katolicką w Katowicach
21. XII. 34 — 3. I. 35 r.
Katowice - Wiedeń - Rzym - Neapol Florencja - Padwa - Wenecja - Katowice.
Cena Zł. 495.—
łącznie z paszportem i wizami.
Liczba uczestników ograniczona.
Zgłoszenia przyjmują:
Liga Katolicka w Katowicach, Piłsudskiego 58, Tow. Pielgrzym w Poznaniu, Św. Józefa 5, P. B. P. „FRANCOPOL" Warszawa, Mazowiecka 9.

Zjazdy i zgromadzenia

Stronnictwa Ludowego

STOPNICA. 20 listopada (we wtorek) w Stopnicy w lokalu Sekretarjatu S. L. odbędzie się kurs dla prezesów i sekretarzy Kół S. L., na którym omawiany będzie dekret oddłużeniowy. Na kursie będzie wykładał poseł Araszkiewicz.

SEKRETARJATY STRONNICTWA LUDOWEGO

Konin. — Sekretarjat Stron. Lud. został przeniesiony na ul. Kaliską 21 i czynny jest we wtorki i w piątki. Porady dla członków bezpłatnie. Wszelkie sprawy do posłów Langiera organizacyjne oraz w kwestji kursów i wyjazdów należy kierować do Sekretarjatu. Ludowcy, zwracajcie się najpierw do Sekretarjatu nim pójdziecie załatwiać sprawy — poradzimy, jak załatwić je najtaniej i najszybciej.

Radjoprogram z Warszawy

Wtorek, 20. XI. — 6,45 Audycja poranna; 12,10 Koncert; 12,45 „O łakomym Kubusiu i Hipciu Brudasku" — wierszyki dla dzieci młodszych; 13,00 Dziennik południowy; 15,45 Godzina rosyjskiej muzyki; 16,45 Skrzynka P. K. O.; 17,25 Obraza i oszczerstwo; 17,35 Pieśni; 17,50 Skrzynka pocztowa techniczna; 18,00 Wiadomości rolnicze; 18,15 Koncert orkiestry; 18,45 „Tajemnica Bogumiła" — szkic literacki: 19,00 Muzyka lekka; 19,20 Pogadanka aktualna; 20,00 „Życie Paryskie" — opera komiczna w 5 obrazach. W przerwie: Dziennik wieczorny; 22,30 Koncert reklamowy; 22,45 Sporty zimowe w Polsce; 23,05 Kwartet smyczkowy.

Środa, 21. XI. — 6,45 Audycja poranna; 13,00 Dziennik południowy; 13,35 Przegląd giełdowy; 15,45 Fragment teatralny; 16,45 Chwilka pytań; 17,00 Arje i pieśni; 17.25 Barwne ściegi na płótnie; 17,35 Utwory fortepianowe; 17,50 Poradnik sportowy; 18,00 Skrzynka rolnicza; 18,15 Koncert kameralny; 18,45 Odczyt gospodarczy „Czem jest dumping"; 19,00 Najpiękniejsze walce Straussa; 19,20 Pogadanka aktualna; 20,00 Muzyka lekka; 20.45 Dziennik wieczorny; 21.00 Koncert Chopinowski; 21,30 Pogadanka w języku obcym; 21,40 Recital śpiewaczy; 22,15 Muzyka taneczna.

Kto wygrał w loterję ?

1-szy dzień.

(Ciągnienie pierwsze).

50.000 zł nr. 75778.

10.000 zł n-ry: 7836 133580.

2.000 zł n-ry: 20919 32023 112319 125111.

1.000 zł n-ry: 37429 56356 92402.

500 zł n-ry: 26621 35265 50164 86074 154084 158041 163225 171242 179448.

400 zł n-ry: 1836 4279 16116 21390 38830 52493 84038 94977 105795 114760 125941 155368 167361 178337.

250 zł n-ry: 12718 19472 21895 24748 35116 39027 43797 44489 55394 61043 77725 79619 84219 99614 103615 104615 105936 111205 111047 114725 115807 131150 131242 134820 134996 143733 159393.

(Ciągnienie drugie).

10.000 zł nr.: 113887.

5.000 zł n-ry: 56939 126402.

2.000 zł n-ry: 92620 95334 125220 175662

1000 zł n-ry: 33235 43275 113013 125384.

500 zł n-ry: 19188 35282 43997 23953 70242 56207 75896 106125 132674 148512 159603.

400 zł n-ry: 22603 24789 36709 51694 93472 105239 105389 112256 124916 134964 140441 154088 168975 177982.

250 zł n-ry: 2442 16419 26631 45457 49799 55889 51387 54858 51720 71143 85285 99897 100948 108185 108454 114415 123253 125735 128519 131335 137032 142989 140990 159464 162874 172090 175453.

CENY ZBOŻA W KRAJU I ZAGRANICĄ.

Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 12 do 18 listopada 1934 r. według obliczenia biura giełdy Zbożowo-Towarowej w Warszawie. Ceny rozumieją się za 100 kg w złotych.

Giełdy krajowe:

	Pszenica	Żyto	Jęcz.	Owies
Warszawa	18,75	15,00	20,25	16,00
Gdańsk	17,83	15,66	21,75	—,—
Poznań	16,37	15,62	21,25	15,37
Bydgoszcz	16,33	15,62	21,00	15,75
Łódź	18,25	15,12	20,00	15,50
Lublin	17,04	14,26	17,50	13,60
Równe	15,68	12,98	15,25	12,50
Wilno	17,81	13.77	—,—	14,25
Katowice	19.83	16.08	—,—	16,58
Kraków	19,18	15,68	—,—	15,29
Lwów	17,37	14,75	—,—	15,62

Giełdy zagraniczne:

	Pszenica	Żyto	Jęcz.	Owies
Berlin	43,24	34,76	45,26	—,—
Hamburg	19,08	12,60	17,92	11,99
Praga	37,24	29,18	31,02	25,98
Brno Mor.	35,20	27,50	30.69	25,49
Wiedeń	35,47	25,18	30,00	23,75

Ceny w Hamburgu na zboże amerykańskie bez cła.

KATASTROFY, KATASTROFY.

Na kanadyjskiej wyspie Catilina, przy wyładowywaniu 7.500 funtów prochu w workach w pewnym kamieniołomie wydarzyła się eksplozja.

Od eksplozji zapaliło się ubranie na robotnikach, zajętych przy wyładowywaniu. Sześciu z nich spaliło się żywcem, dwu doznało ciężkich poparzeń. Jeden robotnik uratował się w ten sposób, że w płonącem ubraniu skoczył do morza.

Wskutek wybuchu gazów w kopalni Yayoi na wyspie Hokkaido w Japonji zasypanych zostało żywcem 150 górników, 108 zdołano uratować, 37 zaginęło. Nieznany jest także los pozostałych 5-ciu górników.

U wybrzeży wyspy Carmen w zatoce Meksykańskiej u wybrzeży Ameryki zderzyły się w czasie burzy dwa statki wycieczkowe, przyczem 17 osób utonęło.



II.

Książki, które powinna czytać młodzież nasza!

Najpopularniejsze podarki imieninowe lub okolicznościowe

Fr. Hoffmann — **Nad brzegami złotodajnej rzeki.**

W tłomaczeniu Czejada. Ciekawe przygody poszukiwaczy złota w Kalifornji. W twardej kolorowej okładce. . . . . . . Cena 0.60

Łupieżca Rozbitków.

Wstrząsająca opowieść, osnuta na tle prawdziwych wydarzeń. Akcja ta toczy się na Dagoe, jednej z wysp łotewskich (kurlandzkich). Ponure dzieje życia człowieka, opętanego żądzą bogactwa. . . . . Cena 0,35

T. Gautier — **Kapitan Frakas.**

Awanturnicza powieść z dziejów starej Francji, osnuta na tle życia pełnego przygód pewnego młodego, a zbiedniałego arystokraty. W twardej okładce, bogato ilustrowana . . . . Cena 1.—

Bianka Maligieri.

Ponure tragedje, które ongiś rozgrywały się w zamkach Dożów Weneckich, straszne nieraz tajemnice tych wspaniałych pałaców, w których niepodzielnie panował sztylet i trucizna, oto tło, na którem rozgrywa się potężny dramat dwóch miłujących się serc. „Bianka Maligieri" to powieść historyczna z czasów pełnego rozkwitu i blasku, wspaniałej i potężnej wówczas republiki Weneckiej. „Bianka Maligieri" zainteresuje i wzruszy każdego do głębi. W twardej okładce, bogato ilustrowana. . . . . . . Cena 0.80

X. Stagraczyński — **Wycieczki w świat daleki.**

Przygody z całego świata, dalekie podróże, niesamowite przeżycia myśliwych, awanturników, poszukiwaczy złota i podróżników, stanowią treść tej niezwykle interesującej książki. W twardej kolor. okładce. . Cena 0.70

Robinzon Kruzoe.

W twardej okładce, 400 stron druku, bogato ilustrowana . . Cena 2.—

Chata Wuja Tomasza.

W twardej okładce, 400 stron druku, bogato ilustrowana . . Cena 2.—

Don Kiszot.

z Manszy, Cerwantesa, w twardej okładce, 380 stron druku . . Cena 2.—

Kpt. Mayne-Reid — **Młodzi Niewolnicy.**

Znane są powieści Mayna-Reida na całym świecie i cieszą się zasłużoną poczytnością. „Młodzi niewolnicy", to jedna z najciekawszych jego powieści. Osnuta jest na tle przygód czterech rozbitków, marynarzy angielskich, których okręt roztrzaskał się w pobliżu Zielonego Przylądka. Dostawszy się szczęśliwie na ląd, wpadli w ręce handlarzy niewolnikami i dopiero po wielu przygodach, pełnych męczarni i udręki, dzięki dobremu sercu młodej córeczki bogatego maura, otrzymali wolność. W twardej okładce z całostronnemi ilustracjami. . . . . Cena 0.70

X. Dr. L. Górniecki — **Pierwsza Pielgrzymka do Ziemi Świętej.**

Barwny opis szlaku Pierwszej Pielgrzymki zmartwychwstałej Polski do Ziemi Świętej, prowadzi nas przez Węgry, Jugosławję, Grecję i prastary Egipt, pełen dawnych tradycyj i zwyczajów, naznaczony piętnem starożytnej a wielkiej kultury, do celu Pierwszej Pielgrzymki, do Ziemi Świętej. — 66 ilustracyj. . . . . Cena 1.05

X. Dr. Wład. Łęga — **Madera, Marokko, Hiszpanja.**

Wrażenia z wycieczki, 53 ilustracje . . . . Cena 2.50

Książki wysyła się za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy.
Na przesyłkę każdej książki należy doliczyć i przesłać 25 gr. na portorjum.
Książki powyższe można nabyć bezpośrednio w naszej Ekspozyturze przy Placu 23 Stycznia 4-6.

Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu





Gospodyni

w średnim wieku religijna sumienna, która prowadziła samodzielnie gospodarstwo domowe poszukuje od 15-go lub 1-go posady u jednej osoby starszej albo i dwóch w Grudziądzu lub w okolicy Pomorza R. Plutówna, Inowrocław Poznańska 61 N.M. 3 (Poznańskie

Miód

lipcowy, tegoroczny pod gwarancją prawdziwie pszczelny bez żadnych domieszek wysyłamy za pobraniem pocztowem 3 kg. 7 50 zł. - 5 kg 11 50 zł. — 10 kg. 21 zł. 15 kg. 30 zł 20 kg. 39 zł. koleją 30 kg 58 zł - 60 kg. 111 zł. łącznie z blaszanką i opłatą pocztową względnie kolejową franco miejsce odbiorcze „Pasieka" Trembowla nr. 5/10 Małopolska

Kupię

używany wiatrczny wał żelazny, wagi 15—18 ctr Izydor Piasecki, Karsin



Na całej kuli ziemskiej uznaje się stwierdzoną prawdę, że tylko **reklama ogłoszeniowa** jest dźwignią każdego przedsiębiorstwa tem więcej w obecnych czasach

Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. — Adres: „Gazeta Grudziądzka" Tuszewo, pow. Grudziądz (Pomorze) Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200.420. — Redaktor odpowiedzialny: Lucjan Głodkowski, Grudziądz, ul. Bydgoska 19. — Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu". w Tuszewie.